CENA 2,90 ZŁ

VOL.7 NR 5 CZERWIEC 1998

Fot. Flash 90 [WZPS]

Rodzinne obkładanie się błotkiem

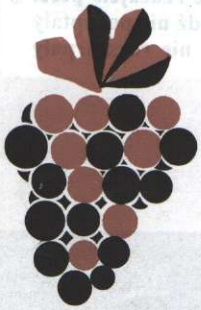

WINNICA PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

„Błogosławieni pokój czyniący, albow

Kiedy Pan Bóg przekazywał Izraelowi swoje ustawy i prawa, polecił, aby Jego naród kroczył Jego drogami. Takie postępowanie miało za zadanie ukazywać światu wspaniałość i dobroć Pana, a samemu Izraelowi zapewnić szczególnie obfite doznawanie Bożego miłosierdzia i sprawiedliwości.

„Patrzcie! Nauczyłem was ustaw i praw, jak mi rozkazał PAN, mój Bóg, abyście tak postępowali w ziemi, do której wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie.

„Przestrzegajcie ich więc i spełniajcie je, gdyż one są mądrością waszą i roztropnością waszą w oczach ludów, które usłyszawszy o wszystkich tych ustawach, powiedzą: Zaprawdę, mądry i roztropny jest ten wielki naród" (5 Mojż 4,5-6).

Jak jednak podaje Pismo, ludowi zdarzało się zaniedbywać posłuszeństwa Panu i chadzać drogami okolicznych narodów, a przywódcy nieraz uciskali ubogich i potrzebujących, ignorując sprawiedliwość i prawdę.

Kłótnie przyjaciół, konflikty w rodzinach, podejrzliwość i zawiść w stosunkach międzyludzkich mają szkodliwy wpływ na każdy naród, a Izrael otrzymał przecież od Pana zadanie ukazywania innym właściwej drogi!

Kiedy nadszedł Mesjasz, droga sprawiedliwości, prawdy, miłosierdzia i pokoju nie była w powszechnym poszanowaniu, a przykazanie **„miłuj bliźniego jak siebie samego"** nieraz przegrywało z pychą, ambicjami, samolubstwem. Człowiek nie mógł ufać, że bliźni postąpi z nim sprawiedliwie, uciekano się więc do wszelkich sposobów, aby bronić swego.

Lecz Mesjasz nauczał: **„Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą"** (Ew. Mateusza 7,1-2).

Wzajemny szacunek i współczucie, przebaczenie i pojednanie nie miały wówczas wielkiego wzięcia. Nad pokój i dobrą wolę przedkładano manipulację, krytykowanie, dominację.

„A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego" (Mt 7,3-5).

Było to jawne lekceważenie dróg Pana, a za sytuację odpowiadali przywódcy ludu, jak to wytknął im Pan: **„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie Królestwo Niebios przed ludźmi, albowiem sami nie wchodzicie ani nie pozwalacie wejść tym, którzy wchodzą"** (Mt 23,13).

Przed ludem stanęło więc zadanie wnikliwej oceny swego położenia i oparcia się na posłuszeństwie i zaufaniu względem Ojca Niebieskiego, a nie na wątpliwej sprawiedliwości ludzkich przywódców. Lud miał być święty, oddzielony dla Pana, nawet jeśli przywódcy nie byliby po temu zachętą.

Lud miał też być roztropny i postępować mądrze z tymi, którzy nie chadzają drogami Pana: **„Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie pereł swoich przed wieprze, by ich snadź nie podeptały nogami swymi i obróciwszy się, nie rozszarpały was"** (Mt 7,6).

iem oni synami Bożymi będą nazwani"

Jako naród, poprzez który Pan Bóg objawia światu swój plan zbawienia, Izrael miał wszelkie środki, aby to zadanie spełniać. Wystarczyło tylko prosić o to Ojca Niebieskiego, jak zalecał Mesjasz:

„Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą. Czy jest między wami taki człowiek, który gdy go syn będzie prosił o chleb, da mu kamień? Albo gdy go będzie prosił o rybę, da mu węża? Jeśli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy Go proszą.

„A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy" (Mt 7,7-12).

Ludzie gotowi odrzucić gorycz i kłótnie, a dążyć do pokojowego pojednania z innymi, mieli być uznani za posłusznych Panu, za prawdziwych synów Abrahama i dzieci Ojca w niebie: **„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani"** (Mt 5,9).

„I wszedłszy do Jerycha, [Jeszua] przechodził przez nie. A oto mąż imieniem Zacheusz, przełożony nad celnikami, człowiek bogaty, pragnął widzieć Jeszuę, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, gdyż był małego wzrostu.

„Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby Go ujrzeć, bo tamtędy miał przechodzić. A gdy Jeszua przybył na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu.

„I zszedł śpiesznie, i przyjął Go z radością. A widząc to, wszyscy szemrali, mówiąc: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę. Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać w czwórnasób.

„A Jeszua rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahamowym. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło" (Ew. Łukasza 19,1-10).

Pomimo iż rozwiązanie takie mogło go dużo kosztować, Zacheusz był gotów dążyć do pokojowego

Mark Warren

pojednania z tymi, których skrzywdził. Postanowił iść za Panem, choć wymagało to osobistego upokorzenia się i mogło odebrać mu respekt ludzi. Zbawienie zagościło w domu Zacheusza, on zaś sam mógł radować się nowo znalezioną wolnością.

Z ochotą rozdał ubogim połowę swego majątku, a tym, których potraktował niesprawiedliwie, zwrócił w czwórnasób, okazując tym samym w praktyce, co to znaczy: być synem Abrahamowym. Bo **„błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani"**.

Z Bogiem nic nie jest niemożliwe

W 33 rozdziale Czwartej Księgi Mojżeszowej znajdujemy szczegółowe sprawozdanie z wędrówki Izraelitów przez pustynię ku Ziemi Obiecanej. Długa i wyczerpująca była to pielgrzymka. A tuż przed wkroczeniem do Kanaanu lud usłyszał znów pouczenia Pana. Były one jasne:

„Gdy przeprawicie się przez Jordan do ziemi kananejskiej, to wypędzicie przed sobą wszystkich mieszkańców tej ziemi i zniszczycie wszystkie podobizny ich bogów, zniszczycie wszystkie ich posągi ulane z metalu, spustoszycie wszystkie ich święte gaje na wzgórzach.

„Potem obejmiecie tę ziemię w posiadanie i zamieszkacie w niej, gdyż dałem wam tę ziemię, abyście ją wzięli w dziedziczne posiadanie" (4 Mojż 33,51-53).

Charles H. Wagner
[Bridges for Peace]

Od samego początku Pan Bóg pokazywał, że jest Bogiem jedynym i tylko Jemu mamy służyć; kiedy oddajemy Mu cześć, zaznajemy Jego błogosławieństw. Ta prawda jest wielokrotnie przekazywana słowami i ukazywana w życiu Izraela na kartach Pisma Świętego.

Aby ludowi powodziło się w Ziemi Obiecanej, miał on zgodnie z Bożym nakazem wypędzić stamtąd wszystkich pogan, których kult religijny i sposób życia uniemożliwiałyby życie, jakiego oczekiwał od nich Pan. Miały też zostać zniszczone święte gaje na wzgórzach i bożki kananejskie.

Kananejczycy jako naród byli silni i dobrze w Kanaanie zadomowieni. Dwunastu wywiadowców powróciwszy z wyprawy opowiadało o wielkiej obfitości tej krainy, ale i o sile Kananejczyków i ich warownych miastach. Zdobycie tak dobrze strzeżonych twierdz nie było łatwym zadaniem; Pan Bóg jednak obiecał, że pójdzie ze swoim ludem i sam zadba o to, aby tak się stało.

Przyglądając się wykopaliskom w Tel-Chasor, ujrzałem wyraźnie – w trzy tysiące lat po tych wydarzeniach! – że Jozue faktycznie spalił to najpotężniejsze z kananejskich miast, tak jak podaje Biblia. Zobaczyłem też posągi bóstw i władców z celowo odłamanymi rękami i odłupanymi głowami – zgodnie z poleceniem danym przez Pana Jozuemu, aby zniszczyć pogańskie podobizny bóstw i posągi. W Chasor widać, że Izraelici wypełnili nakaz Pański, Pan zaś dał im zwycięstwo, które z wojskowego punktu widzenia było nieosiągalne.

Pan Bóg wynagradza wiarę

Kiedy kierując się wiarą, postępujemy zgodnie ze Słowem Bożym nawet w sytuacjach na pozór beznadziejnych, Pan Bóg odpowie na naszą wiarę swą mocą, dokonując cudów w naszym życiu. Kiedy jednak popadamy w niedowiarstwo i ignorujemy wezwanie Boże, może nas spotkać zawiniona przez nas samych wieloletnia tułaczka po pustyni! Biblia podaje wiele przykładów i jednej, i drugiej postawy.

Przed pierwszą Paschą Mojżesz polecił ludowi zabić jednoroczne jagnię lub koźlę i pomazać jego krwią odrzwia domostw, tak aby ominął je anioł śmierci. Było to dla Izraelitów zupełne novum, ponieważ jednak widzieli na przykładzie faraona, jak spełniają się zapowiedzi Mojżesza, nie zwątpili w prawdziwość jego słów.

Kto Mojżesza posłuchał, ten był bezpieczny i zaznał błogosławieństwa, nawet jeśli był Egipcjaninem. Co innego natomiast spotkało tych, którzy nie zastosowali się do słów proroka: **„O północy zabił PAN wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne bydła"** (2 Mojż 12,29).

Cóż to był za cios dla faraona, czczonego przecież – wraz z synem – jako bóg! Na jedno z największych egipskich bóstw spadły wszystkie plagi zapowiedziane przez Mojżesza, bo tak nakazał Bóg, którego imię brzmi JAM JEST.

Po drugie, kiedy Pan Bóg nakazał Mojżeszowi dotknąć laską wód morza, morze rozdzieliło się. Co by się stało, gdyby Mojżesz zaczął wykłócać się z Panem Bogiem i nie uczynił bez wahania tego, co mu On nakazał? Przecież faraon z całym swym wojskiem deptał im po piętach! Na szczęście Mojżesz był posłuszny – a lud ocalał.

Po trzecie, gdy dwunastu wywiadowców wyprawiło się do Kanaanu, ujrzało kraj wprawdzie obfitujący we wszelkie dobra, zamieszkały jednak przez potężny lud. Lecz tylko Jozue i Kaleb złożyli Izraelowi dobre sprawozdanie: że to Pan Bóg da ludowi zwycięstwo, jeśli udadzą się do tej ziemi zgodnie z Jego poleceniem.

Lud jednakże nie zgodził się tak postąpić – i błąkał się po pustyni dopóty, aż wymarło pokolenie małowiernych. Pan Bóg szanuje wolną wolę człowieka, i tylko samych siebie możemy winić za utracone wskutek naszej opieszałości błogosławieństwa. Pan nie wymaga od nas czynienia czegoś, do czego nas nie uzdolnił – czego wymowną ilustracją stał się Jozue, w czterdzieści lat później zdobywając Kanaan.

Po czwarte, kiedy nadszedł czas na przeprawę przez Jordan i zdobycie Jerycha, Jozue oznajmił kapłanom, że to oni mają przeprawić się jako pierwsi. Wyjaśnił im, że gdy tylko wejdą do wody, ta rozstąpi się, tak aby reszta Izraela mogła przejść suchą stopą.

Jednakże w tym miejscu Jordan nie był bynajmniej leniwym potokiem (**„Jordan bowiem przez cały okres żniwa występuje z brzegów"** – Ks. Jozuego 3,15), kapłani zaś nie mieli okazji uczyć się pływać na pustyni synajskiej! Gdyby więc słowa Jozuego miały się nie sprawdzić, wejście do wody mogło oznaczać dla nich śmierć. Czy Pan Bóg znów zadziała? Aby się o tym przekonać, musieli wejść do rzeki. I okazali wiarę – a Pan Bóg odpowiedział, rozdzielając wody.

A potem przyszła kolej na warowne Jerycho.

„Wtedy PAN rzekł do Jozuego: [...] Obejdziecie miasto wokoło [...] okrążając je jeden raz. Tak będziesz robił przez sześć dni. [...] W siódmym dniu zaś obejdziecie miasto siedem razy, a kapłani będą trąbić na baranich rogach.

„A gdy będą przeciągle trąbić na baranich rogach i wy usłyszycie głos trąb, niech cały lud wzniesie głośny okrzyk bojowy. Wtedy mur miasta rozpadnie się w miejscu..."

Kiedy lud zgodnie uwierzył, a Pan Bóg odpowiedział swą mocą, stało się to, co niemożliwe. Pan już dawno obiecał, że im da tę ziemię; i otrzymaliby ją już czterdzieści lat wcześniej, gdyby tylko zaufali Jemu, a nie dziesięciu bojaźliwym wywiadowcom.

Jozue jednakże uwierzył Panu Bogu i wprowadził Jego lud do Ziemi Obiecanej: nie tylko do Jerycha, ale i do wszystkich miejsc w Kanaanie, również do warownego Chasor na północy. Wszystko musiało się dziać według nakazów Bożych. Kiedy wkroczono do ziemi i postępowano zgodnie z Bożymi poleceniami, niszcząc pogańskie świątynie i bóstwa, Pan Bóg nie przestawał kroczyć na czele swego ludu, dając mu tę ziemię w posiadanie.

Jeśli i w naszym życiu wznoszą się jakieś przeszkody w stosunkach z Panem, trzeba je zburzyć na dźwięk trąby Bożej, z okrzykiem wiary. Z Bogiem nic nie jest niemożliwe.

Do nas należy posłuszne stawianie kroków. To my musimy dotknąć laską morza, zanurzyć stopy w rzece, obejść mury miasta. A potem oczekujmy na działanie Boże! Obietnice, jakie dał nam Pan Bóg, trzeba przyjąć i według nich postępować.

A Pan Bóg obiecał, że zadba o nasze potrzeby według swego bogactwa w chwale i że wszystko możemy w Mesjaszu, który nas umacnia (List do Filipian 4,19.13).

Pan polecił nam patrzeć na lilie polne i na ptaki niebieskie, którym niczego nie brakuje; nakazał też: **„...szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane"** (Ew. Mateusza 6,33).

Jeśli wzorem Mojżesza i Jozuego postępujemy według poleceń Bożych, zawalą się przeszkody uniemożliwiające nam wejście do dziedzictwa, jakie Pan dla nas przygotował już tu i teraz. Bądźmy wierni słowom zawartym w Bożym Podręczniku i postępujmy według nich z ufną wiarą, że On zwycięży za nas.

Medycyna w Izraelu

[serwis BIPAC]

Tajemnica ważnego leku na raka

Uczeni izraelscy nie tylko odkryli tajemnice właściwości powszechnie stosowanego leku na raka piersi, ale i zdołali wyeliminować jego groźne efekty uboczne, zwiększając jego dobroczynność.

Badacze z Instytutu Naukowego im. Weizmanna i z Ośrodka Medycznego Szeba donieśli, że lek o nazwie Tamoxifen zmniejsza zdolność guza do utrzymania własnej tkanki z siecią naczyń włosowatych, wskutek czego komórki rakowe obumierają, i guz się zmniejsza.

Dzięki badaniom prowadzonym przy użyciu aparatury do rezonansu magnetycznego oceniono, że jeśli lekarstwo przeszkodzi mikroskopijnym komórkom rakowym w budowaniu własnego systemu mikronaczyniowego, rozwój guza złośliwego będzie można zahamować na wiele lat.

Przeciwko nowotworom

Lek antyrakowy opracowany przez zespół uczonych z Ośrodka Medycznego Hadassah przy Uniwersytecie Hebrajskim, mający zmniejszać negatywne skutki uboczne chemotrapii, został zatwierdzony przez amerykański Urząd ds. Żywności i Leków.

Szeroko zakrojone badania na grupie ponad 1000 pacjentów z poważnymi komplikacjami zdrowotnymi na skutek AIDS wykazały długookresowe cofanie się objawów i „doskonałe" rezultaty. Dzięki decyzji Urzędu ds. Żywienia i Leków Doxil będzie mozna stosować u pacjentów z rakiem piersi, jajników i prostaty.

Jak dotąd leki chemoterapeutyczne działały wysoce toksycznie na organizm, niszcząc w równej mierze komórki tak chore, jak i zdrowe. Ponieważ leki te podaje się zazwyczaj dożylnie, większość szkodliwych substancji przejmowała wątroba i nerki, a zaledwie jeden ich procent docierał do złośliwego guza.

Doxil tymczasem uderza wprost w zaatakowany obszar, a ponieważ jest podawany w grubej syntetycznej osłonce, nie ulega zniszczeniu przez system odpornościowy organizmu.

Doxil ma także szereg innych możliwych zastosowań, jak na przykład zdolność do wprowadzania DNA do komórek w ramach terapii genowej.

Krzesło ortopedyczne na bóle kręgosłupa

W Jerozolimie i na Węgrzech prowadzi się testy kliniczne nowego krzesła ortopedycznego, które ma zmniejszać, a nawet eliminować bóle kręgosłupa. Osiąga się to poprzez oddziaływanie na mięśnie grzbietu i brzucha, skłaniając je to do odprężenia, to znów do wysiłku.

Na „OrthoBench" składa się 60-centymetrowej szerokości tapicerowane siedzenie, szkielet z dwiema dającymi się wydłużać podpórkami pod ramiona oraz pas przytrzymujący nogi. Pomiędzy dwiema nogami znajduje się tapicerowana deseczka i metalowy uchwyt, pozwalające na oparcie kolan pod odpowiednim kątem albo też na prostowanie nóg podczas ćwiczeń. Krzesło wykonano z ciężkiej stali, co wyklucza możliwość jego wywrócenia się.

Można będzie je nabyć tylko na receptę i to pod warunkiem wykonania wszechstronnych badań i postawienia diagnozy przez wykwalifikowanego specjalistę. Nie okaże się ono pomocne dla każdego, kto cierpi na bóle kręgosłupa (a rozróżnia się ich 150 typów), na przykład w przypadkach neurologicznych, dla osób z chorobami serca, osteoporozą czy zaburzeniami reumatycznymi.

Wymyślone w Jerozolimie krzesło będzie produkowane w różnych wariantach, np. w wersji składanej.

Skóra w komputerach

Obrazy narośli skórnych można obecnie przechowywać i analizować w systemie komputerowym opracowanym przez Szpital Uniwersytecki Hadassah w Jerozolimie. Zdjęcie zmian skórnych zostaje poddane obróbce cyfrowej, a następnie rozbarwieniom.

Dyspersja trzech podstawowych składników kolorystycznych obrazu zmiany skórnej, niezauważalna podczas zwykłych oględzin, świadczy o złośliwości zmian. System jest w stanie wykrywać zmiany wielkości zaledwie jednego milimetra.

System dokonuje również analizy konturowej guzów skórnych i śledzi ich zmiany, pomagając lekarzowi postawić trafną diagnozę. Zainteresowanie zakupem wyraziło już wiele ośrodków medycznych spoza Izraela, jak na przykład pewien szpital w Bostonie.

Migawki z Izraela

Zdjęcia J. I. Hunting

Jak ożywić prastarą k

Droga do Morza Martwego

Kąpiele w Morzu Martwym

Wbrew swojej nazwie okolice Morza Martwego sole mineralne gorące źródła i słynne z właściwości le go 330 dni słonecznych w roku, suche, bogate w tle tynne powietrze tworzą beztroski, odprężający klimat

Morze Martwe, najniższe miejsce na ziemi (okoł morza), położone w syryjsko-afrykańskim rowie tekt dańsko-izraelskiej, to niezwykłe połączenie pustynn wych, bogactwa pamiątek historycznych oraz niepow skowych. Nic dziwnego, że region ten stał się jedną rystycznych Izraela.

Turystyka pełni w tym regionie rolę szczególną rzędziem syjonizmu, to dzięki niej bowiem północn wu może rozwijać się gospodarczo.

Krajobraz Morza Martwego nie stracił wiele ze s sów, gdy żona Lota obejrzała się na Sodomę i Gomo Przez właściwie całą swą historię obszar ten, otoczon służył głównie jako miejsce ucieczki, a często i duc prześladowanych, uciekających, zbuntowanych, pos

W Masadzie, zdecydowanie najczęściej odwi miejscu tej okolicy, żydowscy powstańcy bohaterska W Qumran z kolei żyli Esseńczycy, przestrzegający ś Pozostawili nam po sobie Zwoje znad Morza Mart znalazł schronienie przed gniewem króla Saula. A w Martwego uchodzi Jordan, Jochanan ochrzcił Jeszuę.

Nazwa Morza Martwego wiąże się z faktem, z nie zdoła przeżyć w jego słonych wodach (30-proc nerałów!). Lecz właśnie dzięki tym właściwościom popływa nawet ten, kto pływać nie umie. Ponadto bogatych w składniki mineralne gorących źródeł, wody słodkiej, pozostawiając na jego brzegach słyn

Warstwa par o dużej zawartości tlenu i bromu łożeniem geograficznym w sposób naturalny filtru promieniowanie słoneczne, okolica ta idealnie na chorób skóry (jak łuszczyca i atopowe zapalenie i reumatyzm), urazów sportowych oraz schorzeń uk

A zdrowi przyjeżdżają nad Morze Martwe po dogodzić – to przecież naturalny salon piękności: k słonej wodzie i gorących źródłach, maseczki błot wych kosmetyków i masaży.

Ośrodek Badań Medycznych nad Morzem Mar terapeutyczny tej okolicy, zwłaszcza z myślą o sch wego i krążenia. Duże są szanse na owocną współ dziedzinie badań, jak i marketingu i budowy dod wych. Pomysłów na wykorzystanie Morza Martweg

Jak ożywić prastarą krainę?

Morze

Wbrew swojej nazwie okolice Morza Martwego tętnią życiem. Bogate w sole mineralne gorące źródła i słynne z właściwości leczniczych błoto, a do tego 330 dni słonecznych w roku, suche, bogate w tlen i wolne od pyłków pustynne powietrze tworzą beztroski, odprężający klimat.

Morze Martwe, najniższe miejsce na ziemi (około 400 m poniżej poziomu morza), położone w syryjsko-afrykańskim rowie tektonicznym na granicy jordańsko-izraelskiej, to niezwykłe połączenie pustynnych walorów krajobrazowych, bogactwa pamiątek historycznych oraz niepowtarzalnych cech uzdrowiskowych. Nic dziwnego, że region ten stał się jedną z największych atrakcji turystycznych Izraela.

Turystyka pełni w tym regionie rolę szczególną. Można rzec, że jest narzędziem syjonizmu, to dzięki niej bowiem północno-wschodni obszar Negewu może rozwijać się gospodarczo.

Krajobraz Morza Martwego nie stracił wiele ze swej wspaniałości od czasów, gdy żona Lota obejrzała się na Sodomę i Gomorę, zastygając w słup soli. Przez właściwie całą swą historię obszar ten, otoczony nieprzystępną pustynią, służył głównie jako miejsce ucieczki, a często i duchowego odosobnienia dla prześladowanych, uciekających, zbuntowanych, poszukujących.

W Masadzie, zdecydowanie najczęściej odwiedzanym przez turystów miejscu tej okolicy, żydowscy powstańcy bohatersko sprzeciwili się Rzymowi. W Qumran z kolei żyli Esseńczycy, przestrzegający ścisłej dyscypliny religijnej. Pozostawili nam po sobie Zwoje znad Morza Martwego. W Ein Gedi Dawid znalazł schronienie przed gniewem króla Saula. A w miejscu, gdzie do Morza Martwego uchodzi Jordan, Jochanan ochrzcił Jeszuę.

Nazwa Morza Martwego wiąże się z faktem, że prawie żaden organizm nie zdoła przeżyć w jego słonych wodach (30-procentowe stężenie soli i minerałów!). Lecz właśnie dzięki tym właściwościom w jego gęstych wodach popływa nawet ten, kto pływać nie umie. Ponadto uchodzi do niego szereg bogatych w składniki mineralne gorących źródeł, a także źródeł i potoków wody słodkiej, pozostawiając na jego brzegach słynne czarne błoto.

Warstwa par o dużej zawartości tlenu i bromu w połączeniu z niskim położeniem geograficznym w sposób naturalny filtruje szkodliwe ultrafioletowe promieniowanie słoneczne, okolica ta idealnie nadaje się więc do leczenia chorób skóry (jak łuszczyca i atopowe zapalenie skóry), stawów (artretyzm i reumatyzm), urazów sportowych oraz schorzeń układu oddechowego.

A zdrowi przyjeżdżają nad Morze Martwe po prostu po to, żeby sobie dogodzić – to przecież naturalny salon piękności: kompresy z błota, kąpiele w słonej wodzie i gorących źródłach, maseczki błotne, korzystanie z wyjątkowych kosmetyków i masaży.

Ośrodek Badań Medycznych nad Morzem Martwym wciąż bada potencjał terapeutyczny tej okolicy, zwłaszcza z myślą o schorzeniach układu oddechowego i krążenia. Duże są szanse na owocną współpracę z Jordanią zarówno w dziedzinie badań, jak i marketingu i budowy dodatkowych połączeń drogowych. Pomysłów na wykorzystanie Morza Martwego nie brakuje.

Nowe techniki rolnicze nad Morzem Mart

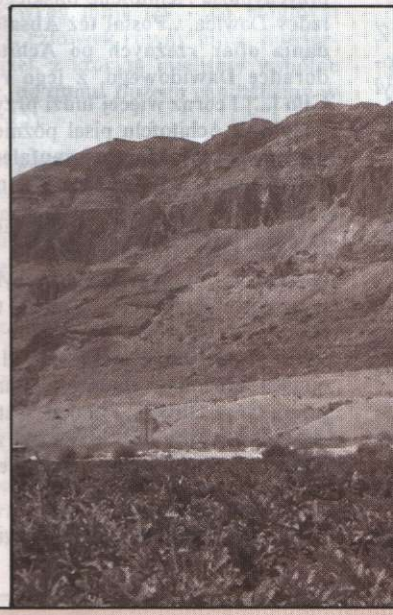

Gail Lichtman [WZPS]

Morze Martwe

rainę?

ętnią życiem. Bogate w
zniczych błoto, a do te-
i wolne od pyłków pus-

400 m poniżej poziomu
nicznym na granicy jor-
h walorów krajobrazo-
rzalnych cech uzdrowi-
ajwiększych atrakcji tu-

Można rzec, że jest na-
wschodni obszar Nege-

ej wspaniałości od cza-
zastygając w słup soli.
nieprzystępną pustynią,
wego odosobnienia dla
ujących.

zanym przez turystów
przeciwili się Rzymowi.
ej dyscypliny religijnej.
go. W Ein Gedi Dawid
iejscu, gdzie do Morza

rawie żaden organizm
owe stężenie soli i mi-
jego gęstych wodach
nodzi do niego szereg
kże źródeł i potoków
zarne błoto.

połączeniu z niskim po-
kodliwe ultrafioletowe
się więc do leczenia
y), stawów (artretyzm
oddechowego.

stu po to, żeby sobie
resy z błota, kąpiele w
orzystanie z wyjątko-

wciąż bada potencjał
iach układu oddecho-
z Jordanią zarówno w
ych połączeń drogo-
brakuje.

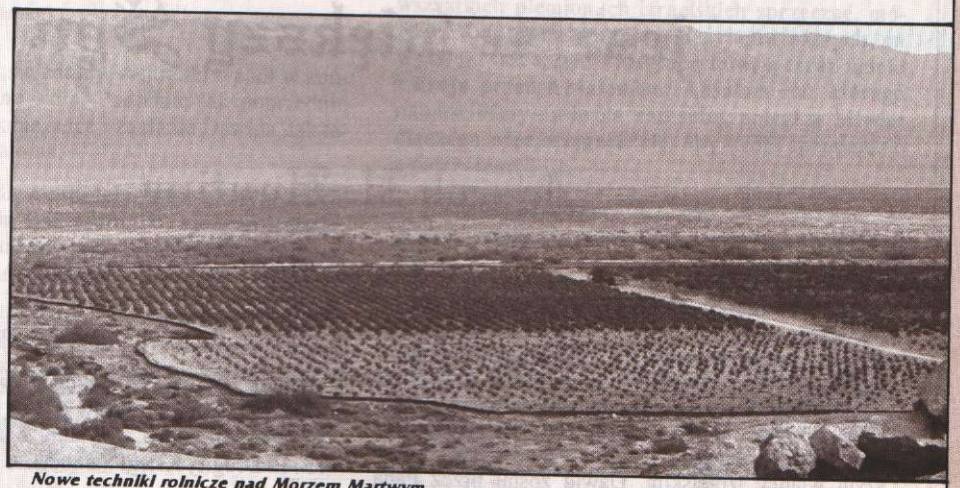

Nowe techniki rolnicze nad Morzem Martwym

Nad Morzem Martwym prosperują też kibuce

Wielki Dawid i jego jeszcze większy Syn

Joseph H. Hunting

Choć od czasu rządów Dawida, namaszczonego przez Pana króla nad Izraelem, minęło już trzy tysiące lat, to jego imię, obecne w nazwie „Gwiazdy Dawida", łopoczącej na flagach państwowych, wciąż żyje, przypominając o najsłynniejszym władcy izraelskim. Dawid został przez Pana wybrany na przyszłego króla Izraela w chwili, gdy jako młody chłopiec doglądał stad swego ojca.

Jego życie to zestaw niezwykłych kontrastów. Z jednej strony wspiął się Dawid na wyżyny duchowości, posiadał nadzwyczajne talenty przywódcze, był delikatny i miłosierny, a Pismo wystawia mu niezwykłe świadectwo, bo według słów Pana był on **„mężem według Jego serca"** (1 Ks. Samuela 13,14).

Z drugiej jednak strony bezdusznie obmyślił zabójstwo Uriasza, pożądając jego żony, i dopiero kiedy z głębi serca błagał ze skruchą o Boże przebaczenie, zostało mu to odpuszczone. **„Albowiem ofiar nie żądasz, a całopalenia, choćbym Ci je dał, nie zechcesz przyjąć. Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże"** (Psalm 51,18-19).

W życiu króla Dawida było kilka wydarzeń, które mocno kojarzą się z życiem jego niezwykłego Potomka, Mesjasza, Syna, który był większy od swego ziemskiego ojca.

Zdrada Absaloma

Jedną z największych tragedii w życiu Dawida był spisek uknuty przeciw niemu przez jego własnego syna Absaloma. Czytamy o tym w rozdziałach 15–19 Drugiej Księgi Samuela.

Chcąc odebrać ojcu tron, Absalom pozyskał sobie przychylność Achitofela, bliskiego towarzysza i doradcy Dawida. **„Posłał też Absalom w czasie składania ofiar rzeźnych po Achitofela Gilończyka, doradcę Dawidowego, z jego rodzinnego miasta Gilo [...] i coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma"**. O Achitofelu pisał później Dawid: **„Nawet przyjaciel mój, któremu zaufałem, który jadł mój chleb, podniósł piętę przeciwko mnie"** (Ps 41,9).

Trudno pojąć bezczelność i fałszywość, jakie cechowały bunt Absaloma przeciw władzy jego własnego ojca. Aby pozyskać przychylność ludu, celowo wyszukiwał i zabiegał o względy tych, którzy zostali tak czy inaczej skrzywdzeni. Gdy Dawid uświadomił sobie, że syn zdołał nastawić lud przeciwko niemu, opuścił Jerozolimę. Podążył doliną Cedronu i **„wstąpił na Górę Oliwną, i płakał, wstępując na nią [...] cały też zbrojny lud, który był z nim, miał głowy nakryte i wstępując na nią ciągle płakali"**.

Nie bez znaczenia jest fakt, iż wśród tych, którzy postanowili udać się wraz z Dawidem na wygnanie,

była niemała liczba wiernych mu nie-Żydów: **„...a wszyscy Kreteńczycy i wszyscy Pletejczycy, i wszyscy Gittejczycy w liczbie sześciuset mężczyzn, którzy towarzyszyli mu od Gat, przemaszerowali przed królem"**.

Śmierć Achitofela

Dopuszczając się zdrady, Achitofel wpadł w końcu we własne sidła. Podobnie jak poprzednio umiał pozyskać sobie serce i zaufanie Dawida, tak teraz pozyskał Absaloma:

„A każda rada Achitofela, jakiej w tym czasie udzielał, znaczyła tyle samo, co wyrocznia Boża; tyle znaczyła każda rada Achitofela zarówno u Dawida, jak u Absaloma.

„Potem rzekł Achitofel do Absaloma: Pozwól, że wybiorę dwanaście tysięcy wojowników i wyruszę w pogoń za Dawidem jeszcze tej nocy. I uderzę nań, póki jeszcze jest znużony i strwożony, i przerażę go tak, że ucieknie od niego cały lud, który jest z nim, a wtedy zabiję samego króla".

To niepojęte, jak człowiek, który pozyskał sobie miłość i zaufanie króla, mógł upaść tak nisko! Dawid pisał: **„Bo to nie wróg mnie lży – co mógłbym znieść – [...] ale ty, człowiek równy mnie, powiernik mój i przyjaciel, z którym mieliśmy wspólne słodkie tajemnice, do domu Bożego chodziliśmy w tłumie"** (Ps 55,13-15).

Kiedy Achitofel pojął, że jego knowania nie przyniosą skutku i że **„jego rada nie została wykonana, osiodłał swojego osła i ruszył do swojego domu w mieście rodzinnym. Potem rozporządził swoim domem i powiesił się"**.

„Dlaczego ociągacie się, aby króla sprowadzić z powrotem?"

Po śmierci Achitofela Absalom powiódł swoje siły przeciwko Dawidowi. **„Gdy wyruszyło wojsko w pole, aby potykać się z Izraelem, rozgorzała bitwa w lesie efraimskim. Wojsko izraelskie zostało tam pobite przez zwolenników Dawida..."**

Pomimo nakazu Dawida, aby nie czynić żadnej krzywdy Absalomowi, młody człowiek, zaplątawszy się swymi bujnymi kędziorami między gałęzie, został zasztyletowany przez Joaba, dowódcę wojsk Dawida.

Po śmierci Absaloma **„zaczął się cały lud we wszystkich plemionach izraelskich sprzeczać, mówiąc: Król wyrwał nas z ręki wrogów naszych, on wyzwolił nas z ręki Filistyńczyków, a teraz uciekł z kraju przed Absalomem; Absalom zaś, którego namaściliśmy na króla nad sobą, poległ w bitwie; dlaczego więc ociągacie się, aby króla sprowadzić z powrotem?"**

Ciekawe, że ludzie, którzy byli Dawidowi najbliżsi, nie kwapili się, aby uznać go za króla z Bożego powołania.

„Król Dawid zaś posłał do Sadoka i do Ebiatara, kapłanów, takie wezwanie: Porozmawiajcie ze starszymi judzkimi i zapytajcie ich: Dlaczego wy macie być ostatnimi z tych, którzy chcą króla sprowadzić z powrotem do jego domu, skoro odnośne słowo całego Izraela doszło już do króla, do jego domu? Wszak braćmi moimi jesteście, kością moją i ciałem moim jesteście, dlaczegóż więc macie być ostatnimi z tych, którzy chcą króla sprowadzić z powrotem?...

„W ten sposób pozyskał on serca wszystkich Judejczyków, że byli jakby jeden mąż zgodni i wysłali do króla poselstwo: Wracaj ty i wszyscy twoi słudzy!"

I Dawid pośród ogólnej radości powrócił do Jeruzalemu. Odpuszczony został ludowi grzech odrzucenia króla, a on sam odzyskał swe królestwo w mocy i wielkiej chwale jako władca z Bożego wyboru.

Syn większy niż ojciec

Podczas 24 godzin bezpośrednio poprzedzających śmierć wielkiego potomka króla Dawida: Mesjasza Jeszuy wypełniło się 15 proroctw mesjańskich; niektóre zaś z nich uderzająco przypominają wydarzenia z życia Dawida.

Podobieństwo 1. Podobnie jak Absalom uwiódł serca ludu, tak iż odrzucono Dawida jako króla nad

Izraelem, tak przywódcy ludu podburzyli go, aby odrzucono Jeszuę jako króla izraelskiego. **„Gdy się więc zebrali, rzekł do nich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił, Barabasza czy Jeszuę, którego zowią Mesjaszem? Wiedział bowiem, że z zawiści Go wydali"** (Ew. Mateusza 27,17-18).

Podobieństwo 2. Jak Absalom skorzystał z rady Achitofela, który zdradził swego przyjaciela Dawida, tak ówcześni przywódcy ludu skorzystali z usług zdrajcy: Judasza Iskarioty, bliskiego ucznia Mesjasza:

„I przybliżało się święto Przaśników zwane Paschą. I szukali arcykapłani i uczeni w Piśmie sposobu, jak by Go zgładzić; bali się bowiem ludu.

„W Judasza zaś, zwanego Iskariot, który należał do dwunastu, wstąpił szatan; i ten odszedłszy, umówił się z arcykapłanami i dowódcami straży co do sposobu, jak im Go wydać. I ucieszyli się, i ułożyli się z nim, że mu dadzą pieniądze.

„A on zgodził się i szukał sposobu, jak by Go wydać z dala od ludu" (Ew. Łukasza 22,1-6).

Podobieństwo 3. Jak Achitofel planował napaść wraz z oddziałem żołnierzy na Dawida nocą, kiedy będzie osłabiony, podobnie Judasz postanowił, że zaprowadzi do Jeszuy oddział żołnierzy pod osłoną nocy, aby pojmać Go w chwili, gdy **„począł się smucić i trwożyć"** w ogrodzie Getsemane.

Podobieństwo 4. Jak Achitofel powiesił się zdradziwszy przyjaciela, tak i Judasz powiesił się, gdy zdradził Mesjasza. **„Wtedy Judasz, który Go zdradził, widząc, że został skazany, [...] poszedł i powiesił się"** (Mt 27,3.5).

Podobieństwo 5. Na wygnaniu towarzyszyła królowi Dawidowi spora grupa nie tylko rodaków, ale i nie-Żydów. Podobnie też w chwili, gdy Jeszuę odrzucono jako Mesjasza Izraelskiego, wierność okazało Mu mimo wszystko wielu Żydów, ale także i wielu nie-Żydów.

Podobieństwo 6. Naród izraelski zapragnął powrotu króla Dawida z wygnania, mówiąc: **„Dlaczego ociągacie się, aby króla sprowadzić z powrotem?"** Kiedy król usłyszał o tej zmianie nastawienia względem swojej osoby, wysłał poselstwo do starszych plemienia Judy:

„Dlaczego wy macie być ostatnimi z tych, którzy chcą króla sprowadzić z powrotem do jego domu, skoro odnośne słowo całego Izraela doszło już do króla, do jego domu?

„Wszak braćmi moimi jesteście, kością moją i ciałem moim jesteście, dlaczegóż więc macie być ostatnimi z tych, którzy chcą króla sprowadzić z powrotem?"

Podobnie i Mesjasz powróci do Izraela dopiero wtedy, gdy zostanie przez swych rodaków uznany; jak zapowiedział: **„Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim"** (Mt 23,39).

Także Ozeasz prorokował, że pewnego dnia Izrael jako naród zasmuci się i z powrotem zacznie szukać Pana: **„Znowu wrócę na swoje miejsce, aż zaczną szukać w skrusze Mojego oblicza, zatęsknią za Mną w swojej niedoli"** (5,15).

Podobieństwo 7. Wreszcie podobnie jak Pan Bóg określił Dawida mianem **„męża według Mego serca"**, tak o Mesjaszu powiedział: **„Tyś jest Syn Mój umiłowany, którego sobie upodobałem"** (Łk 3,22).

W odróżnieniu jednak od Dawida, który grzeszył i potrzebował ofiary przebłagalnej, Mesjasz Jeszua był bez grzechu. To przede wszystkim ten fakt czyni z Niego Syna, który był większy od swego ziemskiego ojca, wielkiego Króla Dawida! On bowiem poniósł nasze grzechy. **„Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni"** (Ks. Izajasza 53,5).

Trzy namaszczenia

Jeśli Jeszua był Mesjaszem, to gdzie Jego królestwo? W świetle historii ostatnich dwu tysiącleci, w cieniu koszmarów Oświęcimia, na jakiej podstawie chcą Jego wyznawcy dowodzić, iż jest On Królem, mało – iż jest Królem-Mesjaszem?!

Na pytania te nie można sobie wzruszyć ramionami, nie wolno lekceważąco rzucać powierzchownych odpowiedzi. Te pytania to owoc najgłębszych ludzkich cierpień i zawiedzionych nadziei. Rzeczywistość często wydaje się przeczyć prawdzie o królowaniu Jeszuy. Ile to już wieków niezliczeni Jego wyznawcy błagali Niebiosa o zmiłowanie w chwilach, gdy wiara z ledwością mogła się ostać? Gdzież jest Jego królestwo i moc?

Na te pytania nie ma prostych odpowiedzi. Istnieją jednakże pewne odpowiedzi w Piśmie Świętym, zdolne tchnąć nadzieję w serca tych, którzy mimo wszystko wierzą w Boga i pielęgnują w sobie nadzieję Mesjasza. Jedną z takich pociech odnajdziemy w dziejach króla Dawida, który żył tysiąc lat przed Jeszuą.

Dawid – inny wybór

Dawid, którego imię oznacza „Umiłowany", został przez Pana Boga wybrany na króla nad Izraelem. Lud jednakże upodobał sobie Saula z plemienia Beniamina, charyzmatycznego i przystojnego. Pan Bóg czekał, aż naród uświadomi sobie błędność swych pochopnych dążeń, i dopiero wtedy objawił im swój wybór.

Przez długie lata, kiedy Saul wciąż panował na tronie izraelskim, Dawid był przez Pana Boga przygotowywany do swej roli. W oczach Bożych Dawid już był królem, musiał jednak przez dłuższy czas na objęcie władzy poczekać. Właśnie sposób dochodzenia do władzy przez Dawida rzuca nam światło na królewski urząd Jeszuy.

W przypadku Dawida wszystko zaczęło się w chwili, gdy jako młodzieniec pasał stada swego ojca na wzgórzach wokół Beit Lechem (Betlejem). Pewnego razu niespodzianie przywołano go do domu: to przybył słynny prorok Samuel, mający spośród synów Isajego wybrać następcę Saula.

Obejrzawszy siedmiu starszych synów Isajego, prorok czekał na przybycie nastoletniego pasterza. I nasłuchując głosu Bożego, w chwili pojawienia się Dawida usłyszał polecenie: **„Wstań, namaść go, gdyż to jest ten. Wtedy wziął Samuel róg z olejem i namaścił go w gronie jego braci; i od tego dnia Duch PAŃSKI spoczął na Dawidzie..."** (1 Ks. Samuela 16,12-13).

To było pierwsze namaszczenie Dawida, czyniące z niego Bożego *maszijah* – mesjasza. Zauważmy, że nastąpiło to na wyraźne polecenie Boże i zostało dokonane ręką proroka Bożego. Jednakże – i to jest sprawa kluczowa – Dawid nie od razu rozpoczął swe chwalebne królewskie rządy.

Mało tego: Saul, owładnięty zazdrością z powodu młodzieńca, wielokrotnie próbował go zgładzić. Nieoczekiwanie więc Dawid stał się nieprzyjacielem króla. Szczuty jak zdrajca, musiał błąkać się po górach Judy, król na wygnaniu, niepewny, kiedy obejmie tron. W czasie tej tułaczki, trwającej 13, 14 lat, przystało do niego wielu mieszkańców okolicznych miast i wiosek. Widzieli w nim bogobojnego, godnego tego urzędu króla i postanowili złączyć swój los z jego losem, wierząc, że lojalność względem Pomazańca Bożego warta jest największych nawet ofiar.

„I zgromadzili się wokół niego wszyscy ludzie uciśnieni i wszyscy zadłużeni oraz wszyscy rozgoryczeni, a on został ich przywódcą [ale jeszcze nie królem!]" (1 Sm 22,2).

Paul B. Sumner

Niektórzy za wierność Dawidowi musieli zapłacić życiem. Wojska Saula wymordowały w Nob 85 kapłanów, a ponadto wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci (1 Sm 22,9-19).

W końcu jednak Saul umarł – odebrał sobie życie po bitwie pod Gilboa, woląc zginąć, niż stać się przedmiotem szyderstw wroga. A Dawid płakał po śmierci swego prześladowcy, opłakując też śmierć jego syna, a swego przyjaciela: Jonatana (2 Sm 1).

Wkrótce przybyli do Dawida w Hebronie starsi plemienia Judy i namaścili go tam na króla. W chwili tego drugiego namaszczenia liczył sobie Dawid 30 lat. Był już królem – ale tylko pewnej części narodu. Plemiona północne, które od dawna nie chciały mieć z judzkim władcą nic wspólnego, trwały w swym uporze.

Namaszczenie trzecie i ostatnie

Siedem i pół roku później starsi Izraela przybyli w końcu do Dawida, prosząc, aby został ich królem. **„Potem zeszły się wszystkie plemiona izraelskie u Dawida w Hebronie i rzekły: Otośmy kość twoja i ciało twoje. [...] i król Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed PANEM, po czym namaścili Dawida na króla nad Izraelem"** (2 Sm 5,1.3).

Widzimy więc, jak długo trwała wędrówka Dawida na tron izraelski. W oczach Bożych był on już wprawdzie od dawna pasterzem-królem; lecz pośród swych krajan-Judejczyków oraz plemion północnych nie został bynajmniej zaakceptowany od razu. Musiał poczekać wiele lat na objęcie urzędu powierzonego mu przez Pana.

Przez cały jednak czas pozostawał wiernym Panu Bogu, pozyskując serca pojedynczych osób, gotowych iść za nim do końca, pomimo piętna wyrzutków, jakie ciążyło na nich w królestwie Saula. Lecz gdy czas się wypełnił, Dawid mógł radować się nareszcie uznaniem i miłością całego narodu. I dopiero wówczas zasiadł na tronie królestwa, jako ziemski przedstawiciel Pana Boga.

Pierwsze dwa namaszczenia Jeszuy

Jeszua został namaszczony po raz pierwszy ręką proroka, który na wyraźne polecenie Boże ochrzcił go w pustynnej rzece, z dala od ziemskich ośrodków władzy i kultu religijnego. Wychodząc z wody, Jeszua został od razu namaszczony przez *Ruach Adonai* (Ducha Pańskiego), i namaszczenie to pozostało na Nim przez cały czas.

„...A gdy Jeszua został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na nim.

„I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn Mój umiłowany, którego sobie upodobałem" (Ew. Mateusza 3,13-17; por. tez: Ew. Jana 1,33). Scena ta nieodparcie kojarzy się z chwilą namaszczenia Dawida przez Samuela.

Jeszua podobnie jak Dawid nie udał się od razu do sali tronowej pałacu w Jerozolimie – ale poszedł na pustynię. Zaczął gromadzić wokół siebie uczniów z różnych miejsc, ludzi, którzy uznali, że Jego towarzystwo warte jest wszelkich ofiar.

Przyciągał ku sobie biednych, chorych, opętanych, załamanych, wyrzutków. Zdobył też sobie serce niejednego przywódcy żydowskiego, a nawet kilku urzędników rzymskich i pogańskich wieśniaków. Mimo to Jego stronnicy, tak różni i rozproszeni, nie stanowili jeszcze królestwa.

Pierwsze ogłoszenie Go królem nastąpiło 50 dni po Jego zmartwychwstaniu, w pierwszy dzień *Szawuot*, święta pierwszych plonów. W dniu tym tysiące Żydów przybyłych na ten czas do Jerozolimy słyszało nauczanie Jego uczniów – i trzy tysiące spośród nich uwierzyło! Kolejne pięć tysięcy zaufało Mu wkrótce potem. (Można rzec, że to *Szawuot* było jakby drugim namaszczeniem Go na Króla).

Podobnie jak w przypadku Dawida, Jego godność królewska nie została ogólnie uznana nawet wówczas. W niczym Mu to jednak nie zaszkodziło. Jego apostołowie nie przestawali rozgłaszać wciąż aktualnego zaproszenia: **„Przeto upamiętajcie i na-**

wróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Mesjasza Jeszuę" (Dzieje Ap. 3,19-20).

Oczekiwanie

Od tamtych czasów sytuacja nie zmieniła się zanadto. Jeszua – przez swego Ducha, swe Słowo i swych uczniów – nie przestaje gromadzić wokół siebie ludzi gotowych uznać Go za Króla i dołączyć do Jego oddziałów, rozproszonych po całej ziemi. W pewnym sensie jest On więc królem na wygnaniu, oczekującym na właściwy czas.

Lecz król na wygnaniu pozostaje przecież pełnoprawnym królem – i Jeszua, choć na wygnaniu, jednak włada. Jest On dziś królem pewnej mniejszości na tej ziemi, zbiorowiska najrozmaitszych ludzi, których łączy niezadowolenie z królestw tego świata. W każdym narodzie na świecie, Izraela nie wyłączając, są dziś tacy, którzy już uznali Go za Króla i już dziś mogą cieszyć się błogosławieństwami wynikającymi z Jego władzy: przebaczeniem, przyjęciem przez Boga, pociechą, nieraz bolesnym, ale jakże pomocnym karaniem, ochroną, wsparciem, poczuciem sensu życia.

Nie jest to oczywiście jeszcze sytuacja idealna – – bo grzech i śmierć nie przestały jeszcze sprawować swych tyrańskich rządów. Nasze czasy nie są jeszcze pełnią królestwa mesjańskiego, są okresem czasowego i nie sielankowego bynajmniej wygnania, znaczonym ludzkimi słabościami i zdradami popełnianymi względem Władcy nawet przez Jego własnych poddanych.

Poza tym wciąż trwa – i nawet przybiera na sile – – nieustępliwy od tysiącleci bunt ludzi przeciw Panu Bogu i Mesjaszowi. Lecz w duszach ludu wygnanego Pomazańca żyje głęboka tęsknota i nadzieja.

Zarazem jednak każdy wyznawca Jeszuy może liczyć na pokój ducha, świadomy, że to tułanie się po pustyni nie potrwa już długo, w chwili śmierci bowiem spotkamy się z Panem twarzą w twarz. Reszta ludzi jednak musi borykać się z uciążliwymi rządami Saulów, jakich sami sobie wybraliśmy.

Namaszczenie ostatnie

Dzieje nie dobiegły jednak jeszcze końca. Wciąż przed nami ostatnie wielkie wydarzenie: trzecie namaszczenie Jeszuy. Podobnie jak w przypadku Dawida, tak i wokół Jeszuy zgromadzi się pewnego dnia z radością cały Izrael. I powiedzą Mu: **„PAN, Bóg Twój, rzekł do Ciebie: Ty paść będziesz Mój lud, Izraela, i Ty będziesz księciem nad Moim ludem, nad Izraelem"** (1 Ks. Kronik 11,2). Z radością więc możemy śpiewać: **„Błogosławiony, który przychodzi w imię PANA!"** (Psalm 118,26; Mt 21,9; 23,39).

W owym dniu Ten, którego przed wiekami w nurtach płynącej na pustkowiu rzeki namaścił sam Pan Bóg, zostanie nareszcie powszechnie uznany, ukoronowany i w pełni uczczony. Ostatni Dawid zasiądzie na tronie. A Pan Bóg odbierze chwałę w Jego osobie, bo spełni się to, co zapowiedział.

„Dlatego też Bóg wielce Go wywyższył i obdarzył Go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jeszua Mesjasz jest Panem, ku chwale Boga Ojca" (List do Filipian 2,9-11).

Komuś może się to wydać abstrakcyjną mrzonką religijną. Lecz Jeszua nawet na wygnaniu sprawuje realną, potężną władzę – w życiu tych, którzy w swej duszy już namaścili Go na Króla.

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582
E-mail: vineyard@ozonline.com.au

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47
E-mail: tiqva@silesia.pik-net.pl

„Oto jest brama PANA, którą wejdą sprawiedliwi.
Dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał
I stałeś się zbawieniem moim.
Kamień, który odrzucili budowniczowie,
Stał się kamieniem węgielnym.
Przez PANA się to stało i to jest cudowne w oczach naszych.
Oto dzień, który PAN uczynił,
Weselmy się i radujmy się w nim.
O PANIE, racz zbawić, o PANIE, racz poszczęścić!
Błogosławiony, który przychodzi w imię PANA!
Błogosławimy wam z domu PAŃSKIEGO..."

Z Psalmu 118

Druk i oprawa: Drukarnia przy ul. Waliców 25, 00-865 Warszawa

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 11201652-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.